NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, niedziela 18 czerwca 1922. Nr. 159.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 700·—, kwart. 2100·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 800·—, 2400·—
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850·—, 2550·—
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000·—, 3000·—
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Polska objęła władzę na G. Śląsku.

Opole. PAT. We czwartek dnia 15 bm. o godz. 22¾ wieczorem nastąpiło na wielkiej sali w gmachu komisyi sojuszniczej oddanie państwu polskiemu polskiej części Górnego Śląska, przyznanej już mu decyzyą Rady ambasadorów z dnia 30 października 1921 roku. Posiedzenie zagaił prezydent komisyi międzysojuszniczej generał Lerond. Polskę reprezentował wiceminister Dr. Zygmunt Seyda, Niemcy zaś poseł Dr. Eckhardt. Po przemówieniu przewodniczącego, podpisali komisarze koalicyjni oraz pełnomocnicy polski i niemiecki warunki oddania. Bezpośrednio potem nastąpiła notyfikacya granic przez odczytanie i wręczenie odnośnego dokumentu obu pełnomocnikom. Z chwilą tą przeszła na Polskę władza suwerenna nad terytoryum jej przyznanem.

W sobotę dnia 17 bm. rozpocznie się ruch ewakuacyjny pierwszej strefy. Bezpośrednio po posiedzeniu komisyi sojuszniczej podpisano u pełnomocnika polskiego układ polsko-niemiecki w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części Górnego Śląska oraz w przedmiocie zdania i zlikwidowania zarządów po objęciu obszaru przez Polskę oraz układ polsko-niemiecki w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części Górnego Śląska. W przygotowaniu znajdują się prace nad układem o uregulowaniu stosunków co do fideikomisów, przeciętych nową linią graniczną polską niemiecką oraz nad układem w przedmiocie depozytów sądowych.

Katowice. PAT. Z miarodajnych źródeł otrzymaliśmy wiadomość, że nowa granica między Polską a Niemcami przez teren śląski przeprowadzona będzie po ostatecznem dokonaniu objęcia Górnego Śląska, a więc dopiero 13 lipca br. Do tego czasu utrzymana będzie dotychczasowa granica polsko-śląska, wobec czego przepisy paszportowe obowiązywać będą aż do zupełnego zniesienia tej granicy.

Nowe żądania komisyi reparacyjnej od Niemiec

Berlin. PAT. Komisya reparacyjna doręczyła rządowi niemieckiemu za pośrednictwem komisyi ciężarów wojennych zapowiedzianą notę uzupełniającą z dnia 31 maja. Komisya reparacyjna zaznacza, że narady komitetu gwarancyjnego doprowadziły do porozumienia co do sprawy kontroli dochodów i rozchodów Rzeszy oraz co do nadużyć popełnianych przy wywozie kapitałów. W sprawach tych komisya oświadcza, iż oczekuje rezultatu narad między komitetem gwarancyjnym a rządem niemieckim. W sprawie dalszych punktów nota zaznacza:

1) Komisya oczekuje, iż przedsięwzięte będą wszelkie środki, aby do dnia 1 stycznia 1923 r. otrzymać z dochodów na ten cel przeznaczonych przynajmniej 40 miliardów.

2) Komisya konstatuje, że przedłożony jej preliminarz nie przewiduje żadnych dochodów dodatkowych celem pokrycia deficytów budżetu przedsiębiorstw państwowych. Wydatki te wynoszą dla kolei 16926 milionów, dla poczt i telegrafów 2534 miliony. W tej sprawie oczekuje komisya od rządu niemieckiego wyraźnych propozycyj.

3) Komisya zaznacza, że ustawy niemieckie, cyczącym się autonomii banku Rzeszy, zabraniają rządowi wpływać bezpośrednio na przebieg operacyj finansowych tak jak to pozwalała ustawa z roku 1872. Aby jednakże utrzymać tę niezależność banku, potrzeba aby nie tylko ten bank był samodzielnym i niezależnym, lecz aby posiadał także zupełnie niezależną dyrekcyę. Byłoby zatem wskazanem, aby prawo ingerencyi rządu ograniczyło się jedynie do wyboru prezydenta banku Rzeszy. Ponadto uważa komisya za wskazane, aby prezydent był stale wybierany z pośród członków urzędującej w danej chwili rady nadzorczej.

Komisya domaga się od rządu niemieckiego potwierdzenia interpretacyi przez nią dostarczonej. Komisya nie obstaje przy swojem żądaniu, aby co do powyższych punktów natychmiast uchwalono nowe ustawy, o ile rząd niemiecki zobowiązałby się przeprowadzić intencyę komisyi w drodze administracyjnej. Komisya jednakże zastrzega sobie prawo zażądania tej nowej ustawy w interesie uzdrowienia waluty niemieckiej i kredytu niemieckiego.

Dla kredytu niemieckiego uważa komisya za rzecz o wiele ważniejszą niż samą niezależność banku Rzeszy, aby bank Rzeszy udzielał rządowi niemieckiemu zaliczek wyłącznie według zasad zdrowej polityki bankowej. Niezależność banku zdaniem stanie się skuteczną dopiero wówczas, gdy bank nie będzie upoważniony do wydawania banknotów, których pokryciem są bilety skarbowe. Komisya jest zdania, że ograniczenie inflacyi zależy od tego, aby wydatki państwowe znalazły swoje pokrycie w rzeczywistych dochodach czy to w formie podatków, czy też pożyczek wewnętrznych i sądzi, że w danej chwili byłoby przedwczesnem chcieć przywrócić ograniczenie emisyi banknotów przewidziane w ustawie z roku 1875, do której już od r. 1914 nie stosowano się. Rząd niemiecki musi jednakże już obecnie przygotowywać ograniczenia emisyi oraz starać się aby mógł te ograniczenia jaknajszybciej przeprowadzić, w przeciwnym razie zachodzi obawa, że ofiary których się żąda od rządu niemieckiego, celem zapobieżenia wzrostu nieumarzalnych długów, będą bezcelowe.

Przed nowemi zamieszkami w Niemczech.

Berlin. PAT. Klub socyalno-demokratyczny przyjął wczoraj jednogłośnie rezolucyę, w której głosi: Związek narodowy niemieckich oficerów i związki narodowe byłych żołnierzy mają zamiar w dniu 28 czerwca, w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego celem zaprotestowania przeciw twierdzeniom, jakoby Niemcy były winne wojny, zwołać zebrania demonstracyjne. Należy przypuszczać, iż dojdzie do rozmaitych wykroczeń, dlatego klub socyalno-demokratyczny proponuje zwołanie zebrania celem przeciwdziałania ekscesom.

Wiedeń. PAT. „Mittagsztg" w doniesieniu z Berlina pod datą dzisiejszą cytuje artykuł „Freiheit", która pod tytułem „Przed nocą św. Bartłomieja" występuje z twierdzeniem, że Niemcy znajdują się bezpośrednio przed zamachem, tym razem staranniej przygotowanym. Policya wojskowa, — jak twierdzi dziennik — wystąpić ma tym razem z całą bezwzględnością przeciw stronnictwom lewicowym. Także „Rothe Fahne" występuje z podobnemi rewelacyami.

Próby uzdrowienia konającej Austryi.

Wiedeń. PAT. „Morgenzeitung" donosi o sprawie nowego banku emisyjnego. Za podstawę obliczenia przyjęto frank francuski, w relacyi 1 franka za 1000 koron. Na pokrycie obiegu banknotów Austryi w sumie 500 miliardów koron potrzeba będzie 470 milionów franków. Z tego zapewnionych jest już 330 milionów, resztą to jest 140 milionów pokryta będzie wewnętrzną pożyczką walutową. Pozatem potrzeba będzie 250 milionów franków na uporządkowanie budżetu austryackiego. Suma ta ma być uzyskaną pożyczką walutową zagraniczną. Na uporządkowanie budżetu pozostawiony będzie rządowi austryackiemu czas trzech miesięcy. Statut nowego banku emisyjnego wzorowany jest na statucie banku austro-węgierskiego z tą jednakże różnicą, że zawiera postanowienia uniemożliwiające rządowi austryackiemu nadużywanie kredytu w banku emisyjnym.

Berlin. PAT. Prezydent Reichstagu wystosował do Dra Bauera do Wiednia telegram, w którym zaprasza go do przybycia do Berlina dla przedstawienia krachu ekonomicznego Austryi i swego projektu austryacko-niemieckiej unii monetarnej.

Plebiscyt w Hulczyńskiem.

Hanower. PAT. Dobrowolny plebiscyt w Hulczyńskiem przyznanem Czechom, wydał przeważającą większość głosów na rzecz Niemiec, a to w pierwszej gminie 830 głosów na rzecz Niemiec przeciw 6, w drugiej gminie 449 przeciw 3. Wynik z okręgu Sandnau jeszcze nie jest znany.

(Wiadomości o przesileniu na stronie 7-mej).

Spacer do Hagi.

Kraków, 17 czerwca.

(W. L.) Tak zatem wczoraj nastąpiło „uroczyste" otwarcie konferencyi haskiej. Jeszcze przed tygodniem poważne istniały wątpliwości, czy wogóle dojdzie do zebrania się w Hadze, czy wobec dość forsownego sprzeciwu nie okaże się potrzeba dyplomatycznego przesunięcia terminu 15 czerwca, — tak, że więc fakt ostatecznego otwarcia konferencyi i nadejścia wiadomości o „powitalnem przemówieniu" min. Carnebecka przyjąć można z pewną ulgą, a jeśli kto chce i z zadowoleniem.

Bo może jakoś to i będzie dalej... — Ameryka — co prawda — odmówiła udziału i zadowoli się li tylko dyplomatycznymi protokółami ambasadora w Hadze, — Francya wysłała komisyę tylko dla „czynienia studyów" bez jakichkolwiek pełnomocnictw, — a różnica zdań między Francyą a Anglią co do problemów, które rozstrzygnąć ma konferencya haska, nie tylko że nie została usunięta, ale nadto skutkiem ostatniej wymiany zdań między Paryżem a Londynem pogłębiła się jeszcze bardziej... — tak! — wszystko to razem wzięte nie wróży gładkiej pracy konferencyi haskiej, nie umożliwia jej „złotych" rezultatów, lecz czyż i podobna atmosfera nie istniała przed i po uroczystem otwarciu konferencyi genueńskiej... A przecież konferencya genueńska jakoś tam spokojnie zakończyła swe prace i odroczyła wśród „zadowolenia" obrady do Hagi... Cóż zatem może przemawiać przeciw podobnym kolejom, uchwałom i rezultatom konferencyi haskiej?...

Jeden tylko co prawda jest poważny sęk: Konferencya haska ma zająć się wyłącznie ostatecznem uregulowaniem problemu rosyjskiego, ma ułożyć ostatecznie warunki przyjęcia Rosyi z powrotem do rodziny europejskiej i unormować sposób współpracy mocarstw europejskich z Rosyą, — a to jest zadaniem niezwykle poważnem i wobec istniejącego stanu rzeczy trudnem, Sowiety bowiem żądają w pierwszym rzędzie pieniędzy, kredytów, to jest naczelny, pierwszy i ostatni punkt ich warunków..., a największy bankier świata, jedyny, który może dać i odczekać owoców i zwrotu: Ameryka — zrzekła się przyjemności zasiadania przy międzynarodowym stole w Hadze, czyli dać nie chce. Pozostają co prawda dalej: Anglia, Francya i Włochy, lecz między temi państwami panuje tak zasadnicza różnica zdań co do warunków, jakie postawić należy sowietom, tak głęboka istnieje sprzeczność w kierunku żądań od sowietów, zwłaszcza na tle własności prywatnej w Rosyi i odszkodowań, że trudno zaiste myśleć o porozumieniu i o możliwości doprowadzenia do jednolitego frontu. Pozostałe zaś państwa, zaproszone do Hagi dopełniają tylko stanowiska jednej ze stron aliantów, tak, że i stąd nie można spodziewać się przeważenia czy inicyatywy.

Do tego zaś dołącza się jeszcze stanowisko sowietów, mniej przychylne od czasu konferencyi genueńskiej. Sowiety wzmocnione po Genui traktatem z Rapallo, który nadto z dnia na dzień ulega „rozszerzaniu", dalej zawarłszy w ostatnich czasach szereg oddzielnych układów handlowych, jak to z Włochami i Czechosłowacyą, głośno wypowiadają zdanie, iż nie ma mowy o ustępstwach z ich strony, i że wobec tego, zwłaszcza wobec nieobecności Ameryki, nie wiele się po Hadze spodziewają. Główny cel, który przyświecał polityce sowietów przed konferencyą genueńską, poza sprawą kredytów: uznanie de jure — już mniej nęci leaderów sowieckich, primo bowiem, wiedzą, że zapłacić mogą za drogo, a secundo, mają nadzieję, że drogą oddzielnych umów o wiele taniej, bez wstrząśnień, a nawet z pewną dla siebie korzyścią, mogą to uzyskać. Nie jest więc już droga do Hagi tak czarującą...

Trudności zatem bardzo wiele, a zbyt mało — jak dotąd — danych i nadziei na przyszłość, na pomyślne rezultaty. Jest to czasowo może korzystnem, czy miłem Francyi i Ameryce, zupełnie jednak nie Anglii. Anglia z kilkakrotnie już podnoszonych powodów gospodarczych, dążyć musi do osiągnięcia porozumienia z sowietami, jej celem jest uzyskanie wspólnego frontu wobec sowietów, frontu, któryby nie odstraszał działaczy moskiewskich. I Anglia co mogła, robiła, aby przed Hagą nie stwarzać trudności: nie zgodziła się na żądanie Francyi, aby memoryał sowietów z dnia 11 maja uznany był za nieistniejący, odmówiła propozycyi Francyi, aby rzeczoznawcy koalicyjni przedstawili sowietom żądania w formie ultimatum, chcąc wytworzyć w Hadze atmosferę, umożliwiającą wzajemne porozumienie się i osiągnięcie pewnych rezultatów, by nie dać się w zupełności uprzedzić Niemcom, związanym już z Rosyą traktatem. Lecz Francya wysyła do Hagi tylko komisyę dla „studyów" — p. Poincare ani na krok nie zbacza od linii, zapoczątkowanej w Genui, trudności zatem w Hadze mimo chęci Anglii wyrosły, poważniejsze jeszcze niż w Genui.

Anglia znajduje zdecydowane poparcie tylko Włoch i kilku państw „neutralnych", nadto sympatyzuje z nią kilka państw środkowej Europy, lecz tylko sympatyzuje, polityczne bowiem względy nie pozwalają im na zdecydowane wystąpienie. To jednak w najlepszym razie doprowadzić może do oddzielnych rokowań z sowietami, do oddzielnych układów, w rodzaju traktatów z Rapallo. Anglii nie bardzo odpowiada taki rezultat — jest to jednak istotnie wszystko, czego po Hadze można się spodziewać. Anglia niewątpliwie i z takiego rezultatu skorzysta, choć nie zechce robić tego zbyt jaskrawo, ze względu na odosobnienie Francyi. W Hadze by zatem zaczęto, a skończono poza Hagą, w mniej hałaśliwy sposób, w Londynie. I oto jedyny możliwy dotąd plus spaceru do Hagi. Czy jednak jest to istotnie droga do koniecznej tak politycznej i gospodarczej równowagi w Europie, czy nie prowadzi to do tem groźniejszego chaosu, do tem trudniejszego położenia — o tem na razie nie pomyśleli — zdaje się — opozycyoniści.

Delegacya polska wyjechała również do Hagi, wyjechała z niewielkiemi nadziejami, choć z opracowaną linią działania. Jeśli linia ta jest dalszym ciągiem zapoczątkowanej w Genui, jeśli wzięła pod uwagę gospodarczy interes Polski, wymagający skrystalizowanego działania, spodziewać się należy, że jeśli wywieziemy coś z Hagi, będzie to czemś więcej, czemś bardziej oczekiwanem, niż... odbitka traktatu z Rapallo....

Wstępne narady w Hadze.

Haga. PAT. Zdaniem dzienników ważnym wypadkiem w przededniu otwarcia konferencyi jest konferencya między delegatami rosyjskimi a angielskimi w sprawie zwrotu własności prywatnej. Rosya miała zapewnić Lloyda George'a, że jest gotowa zwrócić 90 procent skonfiskowanej własności prywatnej. Rozmaite gałęzie przemysłu mają być podzielone na kategorye w miarę ważności. Rosya przedłożyłaby wykaz fabryk i przedsiębiorstw, które pragnie zwrócić. Dla zbadania stanu tych przedsiębiorstw przemysłowych, które Rosya zamierza zwrócić, miałaby być powołana komisya, która przeprowadziłaby badania na miejscu.

Berlin. (AW) Członkowie delegacyi niemieckiej na konferencyę w Hadze zdają sobie jasno sprawę z tego, iż rokowania w Hadze mają charakter jedynie drugorzędny. Główną natomiast wagę należy przypisać odwiedzinom Poincarego w Londynie, które mogą przynieść wyjaśnienie sytuacyi. Wymiana not między Anglią a Francyą w sprawie konferencyi w Hadze utrzymana w tonie lodowatym nie wyjaśniła wcale sytuacyi.

Najważniejszym punktem obrad konferencyi będzie kwestya zwrotu własności prywatnej w Rosyi. Francya żąda bezwzględnego zwrotu własności prywatnej obywateli francuskich. Anglia natomiast zdąża z całą stanowczością do tego, by w miejsce zwrotu zażądano odszkodowań, gdyż jej zdaniem, wywłaszczanie prywatnych własności jest dopuszczalne także według ustawodawstwa zachodnio europejskiego. Ważną rolę odegra także w Hadze sprawa naftowa. Wielkie znaczenie dla konferencyi ma zawarcie w międzyczasie traktatów handlowych Włoch i Czechosłowacyi z Rosyą. Obydwa te traktaty dają wiele korzyści Rosyi i zdaje się, że wytyczne tych dwóch traktatów będą coraz bardziej uogólniane. Układy te gwarantują dwu stronom neutralność na wypadek zaatakowania ich z trzeciej strony.

Bukareszt. PAT. Delegat rumuński na konferencyę w Hadze Diamandi otrzymał instrukcyę sprzeciwienia się ewentualnemu wznowieniu sporu w sprawie Bessarabii, którą Rumunia uważa za ostatecznie uregulowaną. Co do innych kwestyi Rumunia wyswpować ma solidarnie z państwami małej Ententy, oraz dążyć do utrzymania wspólnego punktu widzenia z Francyą i Anglią.

Proces przeciw „es-erom" w Moskwie.

Ryga. PAT. Donoszą z Moskwy: Wczoraj w procesie przeciw esserom składał zeznania jeden z głównych oskarżonych Goc. Oświadczył on, że bierze na siebie całą odpowiedzialność za zorganizowanie powstania junkrów. Według słów Goca Centralny Komitet partyi esserów polecił mu zwalczać bolszewików siłą oręża. Kierownictwo całej akcyi było skoncentrowane w jego ręku. Przemówienie swoje zakończył Goc słowami: Uważaliśmy za swój obowiązek moralny zwalczać dyktaturę Centr. Komitetu bolszewickiego.

PROCES PUZAPP'U WE LWOWIE.

Lwów .(A. W.) W czwartym dniu rozprawy o nadużyciach w Puzappie dokończono przesłuchania pierwszego oskarżonego Minowicza, który zaprzeczył, jakoby dopuścił się zbrodni lichwy wojennej towarami pierwszej potrzeby, dostarczanemi agencyi Puzappu przez pośredników Jonasa i Wejnfelda, oskarżonych również w obecnym procesie. Jonas był polecany przez wydział spraw aprowizacyjnych jako solidny kupiec. Następnie przesłuchano oskarżonego N. Nowaka, drugiego dyrektora lwowskiej agencyi Puzappu, który nie przyznaje się do winy ani w kierunku sprzeniewierzenia 16.000 kg cukru, ani do zarzuconej mu zbrodni lichwy wojennej. Trybunał przesłuchiwać ma jeszcze 4 oskarżonych.

Konstytucya wolnego państwa irlandzkiego.

Londyn. PAT. Dziś wieczór ogłoszono projekt konstytucyi dla wolnego państwa irlandzkiego. Projekt podaje na wstępie, że każda poprawka nowej konstytucyi i każda ustawa sprzeczna z układem angielsko-irlandzkim są nieważne. Dalej projekt określa, że irlandzkie wolne państwo jest równorzędnym członkiem wspólnoty narodów, stanowiących imperyum brytyjskie. Językiem krajowym jest język irlandzki, ale język angielski ma być także uważany za urzędowy. Mężczyźni i kobiety mają równe prawo obywatelskie włącznie z prawem głosowania. Żadna ustawa nie może czynić różnicy między wyznaniami. Wolność zgromadzeń i stowarzyszenia jest zagwarantowana. Członkowie parlamentu mają królowi Jerzemu względnie jego zastępcy składać przysięgę wierności. Połowa członków senatu ma być mianowana przez premiera, połowa wybierana przez izbę. Z wyjątkiem wypadku napadu Irlandya niema obowiązku brać udział w wojnie bez zgody parlamentu. Korona będzie w Irlandyi podobnie jak w Kanadzie zastępowana przez generalnego gubernatora.

Posiedzenie żydowskiej Rady wyznaniowej w Krakowie.

Dalsza debata budżetowa. — Brak odwagi do reform. — Upał a „komplet" Rady.

Kraków, 17 czerwca.

Czwartkowe posiedzenie Rady wyznaniowej krakowskiej gminy żydowskiej zajęła w całości dyskusya szczegółowa nad działami budżetu IV-VIII. Cały budżet ma 13 działów, wobec czego pozostaje do przedyskutowania jeszcze pięć ostatnich działów. Spraw przewidzianych w porządku dziennym nie rozpatrywano wogóle, gdyż już o g. 8-ej wieczorem zabrakło potrzebnego dla obrad kompletu.

Dział IV budżetu „szpital"

przewiduje w wydatkach 15,000,000 mk., w dochodach zaś 10,505,500 mk. Niedobór 4,494,500 mk.

W dyskusyi nad tym działem radca dr. Hilfstein wskazał na brak zainteresowania sprawą odbudowy szpitala w kołach ludności żydowskiej Krakowa. Brak tego zainteresowania jest zrozumiały, jeżeli się zważy, że reprezentacya gminy żydowskiej nie czyni nic dla spopularyzowania myśli zbierania na rzecz szpitala. Mowca obszernie motywuje trzy następujące wnioski: 1) Komitet wyłoniony z pośród członków Rady obejdzie najbogatszych Żydów w mieście i opodatkuje ich na odbudowę szpitala, 2) członkowie rady opodatkują się na cele odbudowy szpitala, 3) posady lekarskie w szpitalu żydowskim będą nadawane w drodze konkursu.

Radca Walach uważa wniosek pierwszy radcy Hilfsteina za spóźniony (?!).

Radca Freund zauważa na wstępie, że krakowskich bogaczów wyręczył amerykański komitet pomocy w ofiarności na odbudowę szpitala. Następnie polemizuje mowca z wywodami r. Wallacha, wykazując słuszność wniosków r. Hilfsteina.

Radca Weinberg przedstawia rolę Jointu przy odbudowie szpitala, przyczem zaznacza, że utrzymywanie szpitala będzie wymagało nieustannej ofiarności społeczeństwa krakowskiego. Ponadto zgłasza r. Weinberg rezolucyę, wzywającą prezydyum do zakupna gruntów koło szpitala, a to celem rozszerzenia go w przyszłości.

Radca Friedman przemawia przeciw wnioskom r. Hilfsteina. Mowca proponuje, w razie gdyby dobrowolne datki nie wystarczyły, opodatkowania ludności na cele szpitala. Poza tem żąda r. Friedman, by prezydyum zwróciło się do władz o wypłatę odszkodowania, przyznanego w swoim czasie za zniszczenie szpitala.

Radca Spira wskazuje, że wątpliwości r. Wallacha co do przeprowadzenia zbiórki na szpital są nieuzasadnione, gdyż prócz stanu kupieckiego, dotkniętego obecnie stagnacyą istnieją inne zawody, które mogą tem hojniej składać datki na omawiany cel. Mowcy znane są fakta, że poszczególni obywatele krakowscy kupowali „etrogim" po 30—50,000 mk. na takie jednostki można chyba wywrzeć presyę moralną, by odpowiednio wyższe kwoty składali na szpital. Wkońcu przypomina mowca swój wniosek o omówienie z przedstawicielami bóżnic na szeroką skalę zakrojonej akcyi zbiórkowej.

Radca Dr. Hilfstein podkreśla, że jeszcze przed dwoma miesiącami postawił identyczne wnioski w sekcyi i żąda stwierdzenia tego protokołami. Wkońcu apeluje mowca do radców, by przyjęli jego wnioski, jeśli nie chcą ściągnąć na siebie zarzutu, że mają na ustach tylko frazesy, a gdy chodzi o czyn, cofają się.

Na wn. Dr. F. Landaua uchwalono przesłać wnioski do komisyi z nakazem rozpatrzenia ich w przeciągu najbliższych dwóch tygodni. Do sekcyi odesłane zostają również rezolucye r. Weinberga i innych.

Budżet działu V. „cmentarz".

przewiduje w dochodach 8,010,000 mk., w rozchodach 2,667,024 mk. Nadwyżka 5,342,976 mk. Budżet tego działu uchwalono bez dyskusyi.

Budżet działu VI. „oświata"

przewiduje niedobór 1,049,200 mk. przeznaczonych całkowicie na wydatki. W dyskusyi nad tym działem radca Langrock krytykuje system nauczania religii w szkołach i interpeluje o losy zwołanej w swoim czasie ankiety religijnej.

Wiceprezydent dr. Fischlowitz w odpowiedzi zaznacza, że planowane założenie kursów wieczornych nauki religii natrafia na trudności z powodu braku lokali. Ponadto niewiadomo na razie, jak władze szkolne zapatrywać się będą na prowadzenie takich kursów. Sprawa będzie po feryach ponownie rozpatrzoną.

Radca dr. Zimmerman żąda skoordynowania akcyi popierania instytucyi oświatowych przez gminę. W szczególności domaga się mowca podwyższenia ogólnej sumy przeznaczonej na subwencye na cele oświaty.

Radca Freund żąda, by sala obrad Rady była bezpłatnie wypożyczaną instytucyom i osobom, chcącym urządzać w niej wykłady naukowe.

Prezydent dr. Rafał Landau wyjaśnia, że kwoty pobierane za wypożyczanie sali, przeznaczone są na pokrycie wydatków, jak światło, ewent. zniszczenie itd. Budżet tego działu przyjęto.

W dyskusyi nad budżetem działu VII. „dobroczynność" (wydatki 6,440,600, dochody 400,000, niedobór 6,040.600) radca Spira wykazuje, że niektóre pozycye dla wsparcia instytucyi filantropijnych są wprost śmieszne (1000, 1200 mk.) i żąda skreślenia wszystkich subwencyi poniżej 10,000 mk. W razie odrzucenia tego wniosku proponuje mowca, by gmina przystąpiła do wszystkich instytucyi jako członek i delegowała na walne zebrania tych instytucyi swego przedstawiciela. Wkońcu proponuje mowca, by zażądać od instytucyi, pobierających powyżej 50,000 mk. subwencyi, by zakooptowały do wydziału przedstawiciela rady z głosem doradczym.

Wiceprezydent dr. Fischlowitz oświadcza się przeciw wnioskom r. Spiry. Małe subwencye, są wyrazem uznania dla pracy tych instytucyi. Dział budżetu VII uchwalono. Wnioski r. Spiry pozostały w mniejszości, natomiast przyjęto rezolucyę w sprawie kooptacyi reprezentantów Rady do pewnych instytucyi.

Dział VIII. „podatek wyznaniowy"

wykazuje w dochodach 6,000,000 mk., w wydatkach 125,000 mk. Nadwyżka 5,975.000 mk.

Radca Freund stawia po dłuższem przemówieniu rezolucyę, by sekcya skarbowa przygotowała już teraz wnioski, zmierzające do ustalenia podatku wyznaniowego na rok 1923 do wysokości 100,000 mk.

Radca dr. Zimmerman w obszernym wywodzie domaga się stopniowej zmiany systemu w tym kierunku, by podatek bezpośredni był głównym źródłem dochodu. Gmina winna ludność żydowską przyzwyczajać do tego podatku, przez co wyrobi w niej zainteresowanie dla spraw żydowskich.

Wiceprezydent Dr. Fischlowitz modyfikuje wniosek r. Freunda w tym kierunku, że wzywa się sekcyę skarbową, by możliwie wydatnie podwyższyły stawki podatkowe z uwzględnieniem warunków walutowych w przyszłym roku.

Prezydent dr. Rafał Landau wskazuje na trudności, na jakie napotyka uskuteczniałe zatwierdzenia nowych podatków przez władze. Po uchwaleniu budżetu tego działu posiedzenie wraz z rezolucyą wicepr. dra Fischlowitza przewodniczący zamyka posiedzenie z powodu braku kompletu.

Z pamiętników Teodora Herzla.

8) (Ciąg dalszy).

3 lutego.

Byłem w księgarni, rozmawiałem z kierownikami braćmi Hellinkami. Prawdopodobnie obaj są antysemitami. Przywitali mnie poważnie i serdecznie. Podobała im się broszura. Jeden z nich powiedział: Było konieczną rzeczą, aby powstał człowiek, któryby się podjął pośredniczenia.

4 lutego.

Do późnej nocy rozważałem sytuacyę w „Neue Freie Presse". Nie ulega wątpliwości, że jestem w toku walki. Bachner powiedział mi wczoraj: „Pan spala za sobą mosty!".

Jeżeli będę rozmawiał z Benedyktem, wtedy będę musiał mu dać do zrozumienia, jaka nastanie sytuacya, jeżeli mi nie dotrzymają słowa.

Jeżeli mnie usunie z redakcyi, wtedy natychmiast będę musiał mieć jakieś inne pismo do dyspozycyi. W ostatecznym wypadku napiszę jeszcze broszurę, w której będą przedstawione wszystkie fakty w chłodnym tonie.

W tej wyprawie wojennej byłem oddawna przygotowany na pierwszą bitwę. Właśnie teraz wymaszerowałem. Nagle mała potyczka, niby zupełnie niewinna. Kilka strzałów wymiennych. A mimoto już zdają sobie sprawę z tego, że rozpoczęła się bitwa wielka, może nawet decydująca

Muszę być mocnym i twardym, nie trzeba zgadzać się na zwłokę, nie wolno przyjmować przyrzeczeń. Przychodzą mi na myśl słowa Ehrlicha: „oni nie dotrzymają Panu obietnicy!".

Ryzykuję bardzo wiele, moje całe stanowisko— lecz „Neue Freie Presse" ryzykuje także!

4 lutego.

Mój nakladca Breitenstein chce najpierw drukować tylko 3,000 egzemplarzy. Niema zaufania w księgarskie powodzenie.

4 lutego.

Słowna walka z Benedyktem.

Powiedział: 1. Że żaden poszczególny człowiek nie może na siebie wziąć wielkiej odpowiedzialności moralnej, by lawinę tę wprawić w ruch, narazić na niebezpieczeństwo tyle interesów.

2. Nie będziemy już mieć dzisiejszej ojczyzny a państwa żydowskiego jeszcze mieć nie będziemy.

3. Broszura nie dojrzała jeszcze do opublikowania.

Grozi mi więc osobiste niebezpieczeństwo, gdyż wstawiam w grę mój dotąd uzyskany nimb. Przez to szkodzę równocześnie i gazecie, do własności, której należy moja literacka renoma. A nadto pozostaję obecnie w prostem przeciwieństwie do wielu zasad „Neue Freie Presse". Życzy sobie, abym zaniechał publikacyi.

Odpowiedziałem: „Mój honor jest zaangażowany. Podniosłem już myśl w „Jewish Chronicle". Należy ona już nie do mnie, lecz do Żydów. Jeżelibym teraz zamilczał, to narażibym na szwank mą reputacyę".

Prosił mnie, abym się jeszcze zastanowił, żebym przesunął termin publikacyi przynajmniej na kilka miesięcy. Sam pragnie mi pomóc w koniecznej przeróbce.

Spytałem się: „Kiedy?"

Odpowiedział: „W lecie podczas feryi".

A ja śmiałem się tylko w duszy swej. Groził mi w przejrzysty sposób, choć wyraźnie uznawał, że mam prawo opublikować broszurę. Przestrzegał mnie jako „przyjaciel", jako „doświadczony żurnalista." „Radził mi usilnie", „życzył usilnie". Mówił: „Pan nie jest przecież Austryakiem, lecz Węgrem". Odpowiedziałem: „Jestem austryackim obywatelem!"

Opowiedział mi naciągniętą historyę z następującą pointą: jest jego zwyczajem pięścią uderzać w sprawę, gdy mu się coś staje nieznośnem. Dał mi do poznania, że jest zaprzyjaźnionym z młodym światem literackim, (co oznacza groźbę, że można mnie w feljetonie łatwo zastąpić).

Łechtał moją próżność: Nie jest obojętnem, że Dr Teodor Herzl opublikuje taką broszurę. Pan jest naszym najwybitniejszym współpracownikiem, częścią „Neue Freie Presse". Przynajmniej nie powinien Pan — jeżeli już Pan publikuje to dzieło — kłaść pod nie swego nazwiska.

Odpowiedziałem: „To byłoby tchórzostwem, bezużytecznem tchórzostwem".

Wkońcu zażądał odemnie, abym rozwiązał sprawę w ciągu 24 godzin. Liczył prawdopodobnie na to, że wewnętrzne walki duchowe wstrząsną mną.

(C. d. n.)

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Groźne położenie ludności żyd. na Ukrainie

Genewa. (ŻBK.). Zeszyt 22. „Informacyi międzynarodowego komitetu pomocy dla Rosyi" poświęcony jest w całości sytuacyi głodowej na Ukrainie. „Informacye" zawierają bogaty materyał statystyczny co do ilości ofiar głodu i epidemii i ich rozmieszczenia w poszczególnych guberniach południowej Ukrainy. I tak, dowiadujemy się, że najwięcej ucierpiały gubernie: odeska, nikołajewska i jekaterynosławska oraz południowe okolice Krzemieńczuga, Połtawy i Charkowa. Ogólna cyfra ludności wymienionych gubernii wynosi 16 milionów dusz, z czego

4—5 milionów literalnie wymiera z głodu.

Na obszarze tym żyje liczna ludność żydowska, rozmieszczona przeważnie po miastach, gdzie katastrofa głodowa przybiera daleko groźniejsze rozmiary, i gdzie łatwiej szerzą się epidemie. Przedstawiciel Nausena na Ukrainie kapitan Kisling pisze specyalnie o ludności żydowskiej:

„Jak wiadomo, żyje ludność żydowska przeważnie po miastach. W okolicach nawiedzonych głodem Żydzi stanowią jedną czwartą a nawet jedną trzecią część ludności, podczas gdy na wsi ludność żydowska stanowi zaledwie 1—5 procent ogólnej liczby ludności. Ludność żydowska, która okropne męki przechodziła za rewolucyi i wojen domowych, jest w okolicach nawiedzonych głodem bardzo wycieńczona a nadto żyje w strasznej nędzy.

„W gubernii zaporoskiej dowiedziałem się od miejscowej władzy, że z 1700 miejscowych rolników żydowskich pozostało ogółem 67 osób.

„Byłem na cmentarzach żydowskich, w żydowskich szpitalach i instytucyach ratunkowych, przyglądałem się życiu ulicznemu. Odniosłem wrażenie, że

położenie ludności żydowskiej jest o wiele bardziej rozpaczliwe od położenia reszty ludności.

Dowodzą tego również oficyalne cyfry. Tak np. w Chersonie, pogrzebano, wedle informacyi zarządu cmentarza, w miesiącu lutym na cmentarzu żydowskim 839 zwłok, podczas gdy na rosyjskim w tym samym czasie 358.

W innym artykule omówiona jest działalność wszechświatowej żyd. konferencyi ratunkowej na Ukrainie na rzecz uchodźców na lewym brzegu Dniestru oraz dla dzieci żydowskich, dla których urządza kuchnie w Kijowie, Żytomierzu, Berdyczowie i innych miejscowościach.

—o-o—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Znowu oszczerstwo o „mord rytualny".

O półtorej godziny drogi od Poznania leży miasteczko Węgrowiec, liczące zaledwie kilka rodzin żydowskich. Mieszka tam pewien zamożny kupiec żydowski, sędziwy, bo 72 lat liczący, Józef Engel. Niemka, niejaka Katarzyna Knecht służy w domu p. Engla. Powodzi jej się dobrze, uważają ją za członka rodziny. Jada przy jednym stole z pracodawcami.

W niedzielę, dnia 21 maja wydaliła się służąca p. Engla i nie wracała. Po 3 dniach p. Engel zgłosił się do miejscowej policyi, donosząc o zaginięciu jego służącej.

W tydzień potem, w poniedziałek, zjawił się u p. Engla szwagier Katarzyny Knecht, Henzel i oświadczył, że chce się widzieć ze swą krewną. Kiedy mu Engel opowiedział, że wydaliła się i nie wróciła wówczas zaczął rzucać obelgi na Engla, krzycząc, że Żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej. Zagroził też starcowi, że zezna na policyi, iż Engel zamordował swą służącą.

Natychmiast doniósł o całem zajściu p. Engel urzędowi policyjnemu, gdzie go jednak wyśmiano. Żadnych zeznań nikt tam nie składał.

We środę, 31 maja około godz. 11 w nocy zapukano do mieszkania Engla. Okazało się, że to była zaginiona Katarzyna Knecht. Znać było po niej chorobę i zmęczenie. Prosiła o nocleg, którego jej Engel użyczył.

Nazajutrz rano zjawili się policyanci, zapytując się o zaginioną służącą. Zaprowadzono ich do chorej, która im opowiedziała, że w niedzielę(!) wieczorem, kiedy wróciła z zabawy, wrzucił ją Engel do piwnicy, dając jej przedtem do wąchania płyn niezwykle ostry. Co się potem stało nie pamięta, wczoraj dopiero sprowadzono ją do mieszkania. Zauważyła rany na piersiach i na rękach (rany mają rzekomo pochodzić od ukąszenia)...

W dwa dni potem Engel został aresztowany a następnie po złożeniu kaucyi wypuszczony na wolność. Służącą odwieziono do szpitala.

Charakterystyczne światło na całą sprawę rzuca następujący fakt. Oto już po umieszczeniu służącej w szpitalu p. Engel udał się do redakcyi „Orędownika powiatu węgrowskiego", chcąc zamieścić inserat, w którym obiecuje nagrodę w wysokości 30 tys. marek temu, kto wskaże, gdzie przebywała Katarzyna K. w dniach od 21—31 maja. **Inseratu tego jednak redakcya przyjąć nie chciała!**

I to także: Katarzyna Knecht zaczęła wikłać się w zeznaniach. Sędziemu śledczemu opowiedziała, że w piwnicy leżała już tylko 4 dni, a redaktorowi jednego z pism poznańskich — że 3 dni. W tymsamym czasie niejaka Krupska zeznała, że w krytycznym tygodniu widziała Knechtównę, coprawda nie leżącą w piwnicy Engla, lecz bawiącą się w wesołem towarzystwie żołnierzy!!!

Tak przedstawia się ta misterna historyjka. Mimo to jednak we wspomnianym już „Orędowniku" ukazała się notatka treści następującej:

> **Tajemnicze zajście.** Służąca Józefa Engla, zamieszkałego... była w niedzielę dnia 21 maja na zabawie w „Strzelnicy". Nad ranem powróciła do domu i odtąd wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero ubiegłego czwartku znalazła ją policya w sklepie pracodawcy, wycieńczoną i nieprzytomną, z ranami na piersiach i palcach.— W związku z tem aresztowano Engla. Rozpoczęte śledztwo w każdym razie wyświetli to tajemnicze zajście.

I my spokojnie oczekujemy wyniku śledztwa i ukarania... niecnych oszczerców.

„Schundblat" krakowski szczuje.

Nowy tryk przedwyborczy.

Krakowski organ senzacyi bandyckich, małżeńskich tajemnic i brukowych śmiecideł wziął już chrzest endecki. Jakieś nikczemne oszczerstwo, ukartowane w zakamarkach wyuzdanej nienawiści rasowej poznańskich żydożerców zaopatruje ostrożnie ale chytrze wielomówiącym napisem:

„Czy usiłowany mord rytualny?"

Chytry kalumniator stwierdza, że zeznania Knechtównej są w niektórych momentach trochę sprzeczne, ale dodaje, „że przypisać to można także duchowemu zdeprymowaniu".

Wypadek powyższy, jeden z **przedwyborczych tryków endecyi poznańskiej** znalazł już życzliwe ucho na łamach „Orędownika", „Kuryera Poznańskiego", „Gazety Warszawskiej", ‚Głosu narodu", a ostatnio także na łamach „Szundblatu" krakowskiego, zwącego się „Gońcem". Małe ale ładne towarzystwo.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Jak myślicie", komedya fantastyczna w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego. Reżyserował dyr. Teofil Trzciński.

Jak myślicie? Czy istnieje potęga równie wielka, jak pieniądz? Czy w razie dylematu między pieniądzem, a honorem, wybrałby uczciwy człowiek honor, wiedząc, że wybór ten rzuciłby jego i jego rodzinę na pastwę skrajnej nędzy?

Takie staromodne pytanie rzucił Zalewski na szalę staromodnej swej komedyi i przeważył — pieniądz.

Tę studencką rozprawę rozciągnął Zalewski na prokrustowem łożu czterech aktów.

Udział w tem teoretyzowaniu biorą kobiety i mężczyźni.

Kobiety potępiają pogoń za pieniądzem, jakkolwiek jednocześnie pragną olśnić wspaniałością strojów i opływać we wszelaki doczesny dobrobyt.

Wśród mężczyzn wskazuje jeden, Poksiewicz, wyraźnie na pieniądz jako na nieodzowną konieczność życiową, drugi, Chorniszewski, puszcza wodze swej wyobraźni i długiem ławem opowiadaniem każe towarzystwu samemu rozstrzygnąć, czy w konkretnym wypadku wybrałoby pieniądz, dający królewskie wygody, czy uczciwość, połączoną z doszczętną ruiną.

Chorniszewski roztacza arabską historyę, że biedny po wuju odziedziczył szalony majątek, coś 8 milionów, do których rościł sobie pretensyę Szymczak, bliższy krewny wuja. Takiego prawa coprawda nie było jeszcze, by dalszy krewny dziedziczył przed bliższym, ale to komedya fantastyczna. Przez piętnaście lat prowadzi Szymczak spór o to olbrzymie dziedzictwo, twierdząc uporczywie, że Chorniszewski zataja istnienie testamentu. Żona Szymczaka umiera z nędzy i zgryzot, syn staje się bandytą, córka ulicznicą, sam Szymczak szuka pociechy w alkoholu. Ostatecznie wygrał proces Chorniszewski, posiadający w dobrej wierze majątek.

Szymczak, najzagorzalszy jego wróg, pałający żądzą zemsty przychodzi do swego przeciwnika sprzedać biurko.

Jak myślicie? Czy innego kupca nie znalazł? Znalazłby ich tysiąc i nie przestąpiłby progu grabieżcy swego majątku, ale Zalewski chciał, by szlachetny Chorniszewski znalazł w biurku tym testament na korzyść Szymczaka. Chorniszewski, magnat, każe przywołać nałogowego pijaka i nędzarza Szymczaka i oddaje mu — cały swój majątek...

Szymczak wypędza wroga w jednej koszuli i oto żona Chorniszewskiego popada w dotkliwą chorobę, a niema na lekarza, młodzieniec po uszy zakochany w jedynej córce wczorajszego latyfundzisty, uniesiony szlachetnym zapałem, by ukochana w takiem biednym małżeństwie nie cierpiała nędzy, opuszcza ją itp.

Jak to dobrze pisać „fantastyczną" sztukę. Chorniszewski wyzbył się wszystkiego do szczętu — na rzecz Szymczaka, od którego (zapewne wedle murzyńskiego prawa) nie może się domagać zwrotu nawet zapłaconych długów, które obciążały majątek... Słowem jak przedtem było czarno przed oczyma Szymczaka i nie było ani jednego jasnego promyka, taksamo teraz znajduje się Chorniszewski w otchłani, a żadnego światełka nie widać.

Zarówno jemu, jak i dzieciom grozi tułaczka i śmierć głodowa, bo „szlachetny" eksdziedzic nie przyjąłby nawet pomocy znikąd..

Zostawiając na uboczu kwestyę, że takie arcyjednostronne sytuacye w życiu się nie zdarzają winien był czcigodny komedyopisarz zwrócić uwagę na to, że niema człowieka, pozbawionego instynktu samozachowawczego, zatem żaden na świecie Chorniszewski nie ociągałby się z odpowiedzią, czy wybrać udręki i śmierć całej rodziny, czy nieuczciwość. Zły, zbyt jaskrawy przykład rozprowadził Zalewski. Nietylko Poksiewicz adwokat, ale każdy normalnie myślący człowiek podarłby w takich warunkach testament, bo i sumienie ma swe granice.

Dziwić się jednak nie można finałowi sztuki, że Chorniszewski wskazuje per facta concludentia, że onby się wahał!

Niema się czemu dziwić, bo w teoryi wolno rozumować, jak się komu podoba, a po drugie, że w „Jak myślicie" wszystko tak papierem szeleści, że nie można się w tej komedyi doszukać ani śladu psychologii postaci, lub życiowej prawdy.

P. Bracki prezentował z godnością i umiarem samo wcielenie szlachetności tj. Chorniszewskiego. P. Miarczyński z dramatyczną mocą kreował „czarny charakter" tj. Szymczaka. P. Bednarzewska wnosi stale na scenę uroczy wdzięk i wykwint urodzonej arystokratki. Dobrzy byli pp. Krasnowiecki, Szymborski, Białkowski i Kossocka.

P. Trzciński, pierwszorzędny talent reżyserski, starał się zrobić co można, by nieco ubarwić tę z lamusu wydobytą sztukę, która tam bezpiecznie winna była dalej spoczywać. Była i muzyka i żywy obrazek i gra świateł. Dekoracye bez winy p. Trzcińskiego były brzydkie.

W wizyi winni byli występować inni artyści, niż w prologu i epilogu, bo zatracił się cały kontur fantazyi.

W. Fallek.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Aguda i deklaracya Balfoura.

Wiedeń. (ŻBK.). Tutejszy organ Agudy „Die jüdische Presse“ wystąpił niedawno temu z pytaniem, czy Aguda, prowadząc rokowania z Herbertem Samuelem w sprawie udziału w „Jewish Agency“, stanie na stanowisku deklaracyi Balfoura, skoro Watykan i Arabowie tak ostro występują przeciwko tej deklaracyi.

Pytanie to w takiej formie postawione przez wiedeński organ „Agudy“ wywołało niesłychane oburzenie we frankfurckiej centrali Agudat Isroel. Jej oficyalny organ „Der Israelit“ wystąpił z publiczną odpowiedzią, stwierdzającą, iż Aguda stoi zawsze ściśle na stanowisku deklaracyi Balfoura. Przy sposobności w ostrych słowach potępia „Israelit“ swój bratni organ za pisanie w takim tonie o deklaracyi.

* * *

— **Uw. Red.** Ostatecznie, ze swej strony uważamy, że wątpliwość podniesiona przez wiedeński organ Agudy, była całkiem na miejscu. Chodziło o to, jakie stanowisko zajmą przywódcy Agudy, ci sami, którzy jeszcze niedawno temu z całą furyą występowali przeciwko deklaracyi Balfoura, na konferencyach, gdzie chodzi o pretendowaną reprezentacyę w Jewish Agency, mającej swe źródło prawne pośrednio w zwalczanej przez Agudę deklaracyi? Ex presidio udzielona „odpowiedź“ drugiego organu Agudy, oznacza widocznie zmianę taktyki i odwrót. Że też tak późno...

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

Dziennikarze włoscy w Krakowie.

Dziś, tj. dnia 17 czerwca br. przybywa do Krakowa 15 dziennikarzy włoskich. Goście zostaną powitani na dworcu w salonie recepcyjnym przez prezydyum miasta i Syndykat Dziennikarzy. Po powitaniu udadzą się goście do hotelu. O godzinie 10-tej będą goście podejmowani pierwszem śniadaniem w kawarni Esplanada. Od 11—12-tej zwiedzą goście kościół Maryacki i bibliotekę Jagiellońską. O godz. 1-szej Syndykat dziennikarzy podejmie gości drugiem śniadaniem w Kole literackiem. O godz. 2.15 udadzą się dziennikarze do Wieliczki w celu zwiedzenia tamtejszych salin. Po powrocie z Wieliczki udadzą się goście o godz. 7½ do teatru im. Słowackiego. O godzinie 8¼ będzie wydany wielki obiad ku uczczeniu gości w restauracyi Starego Teatru.

Jutro, tj. w niedzielę o godzinie 10-tej rano będą dziennikarze włoscy podejmowani śniadaniem w kawiarni Esplanada. W godzinach od 11—1 zwiedzą dziennikarze Muzea a o godz. 4—6 katedrę i zamek Wawelski. W godzinach między 6—7½ udadzą się goście na zwiedzenie kopca Kościuszki, błoń i parku Jordana. W parku Jordana odbędą się popisy gimnastyczne młodzieży Sokoła i YMCA. O godzinie 8-mej będą goście obecni na przedstawieniu w teatrze „Bagatela“. O godzinie 8½ wydaje Syndykat dziennikarzy pożegnalną kolacyę na cześć gości w kole literackiem. O 12-tej odjadą goście z Krakowa do Lwowa.

Dar rządu włoskiego dla Uniwers. Jagiellońskiego.

Dziś w sobotę 17 bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość odsłonięcia biustu Dantego, który rząd włoski ofiarował w upominku Wszechnicy Jagiellońskiej. Biust ten wręczy Uniwersytetowi poseł włoski przy rządzie polskim w Warszawie, minister Tomassini, który przyjechał do Krakowa wraz z sekretarzem poselstwa oraz z ministrem Targowskim. Na uroczystość senat zaprosił władze oraz szerokie sfery inteligencyi naszego miasta.

Nowy komendant obozu warownego w Krakowie.

Dowództwo obozu warownego w Krakowe objął po generale Kosteckim pułkownik Józef Becker. Nowy komendant O. W. jest znany w sferach naszego miasta, gdyż jeszcze przed wojną służył w 13 pułku piechoty austryackiej. Podczas przewrotu jako dowódca 113 pułku piechoty, zaprzysiągł pułk ten na wierność państwu polskiemu i przyprowadził do Krakowa.

O przymus szkolny.

W ministeryum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbywają się obecnie konferencye w sprawie wprowadzenia od przyszłego roku szkolnego przymusu szkolnego dla siedmiolatów, tj. dla dzieci urodzonych w 1915 roku. Ponieważ liczba urodzeń w tym roku była mniejszą, niż lat poprzednich, istnieje prawdopodobieństwo zrealizowania tego postulatu.

Zwolnienie z wojska.

Podług nowego rozporządzenia, zwolnienie szeregowych rocznika poborowego 1899 pobranych w marcu 1919 r., nastąpi dnia 1-go sierpnia r. b., szeregowych zaś rocznika poborowego 1900 r., pobranych w czerwcu 1919 roku — dnia 30 listopada r. b.

— **O byt urzędników.** Powołując się na oświadczenie pana Ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego, złożone imieniem Rządu na zebraniu Delegatów Związków Urzędniczych w Warszawie 28 maja br., że pobory urzędników państwowych będą definitywnie uregulowane od 1-go lipca br., Związek Zrzeszeń żąda dotrzymania powyższego zobowiązania, przyczem zgóry oświadcza, że pobory poszczególnych stopni płac urzędniczych nie mogą być bezwarunkowo niższe od analogicznych stopni płac oficerów. Rządowy projekt regulacyi płac urzędniczych nie odpowiada w zupełności obecnym stosunkom drożyźnianym. Zwracamy uwagę na ferment panujący w sferach urzędniczych i już zapadłe uchwały Związków funkcyoryuszy kolejowych i pocztowych.

— **Wycieczka uczniów gimn. żydowskiego z Łodzi.** Wczoraj 53 uczniów gimnazyum żydowskiego w Łodzi przyjechało do Krakowa z wycieczką pod kierownictwem sił nauczycielskich. Uczniowie zwiedzą zabytki Krakowa i Wieliczkę.

— **Zjazd koleżeński b. uczniów gimnazyum w Tarnowie**, którzy złożyli maturę w roku 1892, odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 9 rano w Tarnowie.

Z TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW.

Wydział Towarzystwa Rygorozantów ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum im. błp. Heleny Laubówny, w wysokości 20.000 Mkp. O stypendyum to ubiegać się mogą niezamożni medycy, wzgl. medyczki, będący członkami Tow. Ryg. Podania udokumentowane należy wnosić na ręce sekretarza Wiktora Goldblatta, Zielona 28. II. piętro, między 2-gą a 3-cią pop., najdalej do dnia 30. VI. br. W dniu 2. IX. br., jako w drugą rocznicę śmierci Zmarłej. Stypendyum to udzieli Wydział najbardziej potrzebującemu.

Goldblat, sekr. Dr. Grünfeld, prez.

Kraków, dnia 14 czerwca 1922.

ANNA OBSTFELD — FISZEL KOSSOWSKI
Kraków — zaręczeni — Jędrzejów
1130 w czerwcu 1922 r.

Z okazyi zaręczyn p. Geny Gawrylowiczówny z p. Romanem Pasanowerem serdecznie gratuluje
1161 Kolega M.

— **Telegramy szyfrowane.** Wobec zniesienia cenzury korespondencyi telegraficznej zagranicznej wolno jest w obrocie pomiędzy wszystkiemi urzędami Rzeczypospolitej Polskiej a całą zagranicą wysyłać telegramy szyfrowane i omówione. Telegramy takie mogą być redagowane według słowników, zatwierdzonych przez międzynarodowe komisye, jak również według słowników prywatnych.

— **Wybory dziekanów wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego.** W ostatnich dniach odbyły się wybory dziekanów poszczególnych fakultetów na rok akademicki 1922-23. Dziekanem wydziału filozoficznego wybrany został prof. dr. Kallenbach, wydziału medycznego prof. dr. Maziarski, teologicznego prof. ks. dr. Zimmerman. Wybory na wydziale prawniczym odbędą się w przyszłym tygodniu.

— **Ze Stow. Szklarzy** komunikują nam: Dnia 11 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie członków Szklarzy, na którem został ponownie wybrany na Starszego Cechu p. Michał Perlberger.

KRONIKA POLICYJNA.

Nieudałe wymuszenie dwóch milionów marek

Ujęcie dwóch członków „czarnej ręki“ w Krakowie.

(m) Do jakiego rozzuchwalenia dochodzą opryszki krakowscy świadczy następujący fakt, jaki zdarzył się onegdaj w Krakowie. Właściciel restauracyi „Esplanade“, p. Karol Wołkowski, otrzymał we czwartek dnia 15 bm. list podpisany przez „Pozostałych członków czarnej ręki“, z żądaniem, by w nocy z czwartku na piątek zjawił się o godz. 12 na oznaczonem miejscu w Parku Jordana i przyniósł ze sobą dwa miljony marek. W razie niewykonania rozkazu lub zawiadomienia policyi o liście, grożą członkowie „czarnej ręki“ zamordowaniem adresata. P. Wołkowski zawiadomił natychmiast o otrzymanej groźbie urząd śledczy „pod Telegrafem“, który podjął wyprawę na sprytnych bandytów. Przed godziną, naznaczoną przez opryszków, rozlokowało się w Parku Jordana kilkunastu policyantów i agentów policyi. O godz. 12-tej przybył na miejsce p. Wołkowski w towarzystwie jednego z agentów, przebranego za woźnicę. Bandyci nie dali na siebie długo czekać. Przed godz. ¼1 zjawił się przed p. Wołkowskim jakiś młody osobnik, który zaproponował mu, by poszedł z nim na pobliską ławkę, gdzie „oczekuje go pewna dama“. W tej chwili wypadli z ukrycia policyanci, którzy aresztowali zarówno owego młodzieńca, jak i drugiego, oczekującego na ławce... dwóch miljonów. Tak to nie powiodła się zuchwałym bandytom sztuczka.

Nazwisk aresztowanych nie zdołaliśmy stwierdzić, gdyż policya nie uważała za wskazane informować prasę krakowską o powyższym wypadku. Widocznie uważają nasze władze bezpieczeństwa, że lepiej jest zdarzenia takie ukrywać przed opinią publiczną... Jeden z aresztowanych bandytów nazywa się podobno Pieron.

— **Włamania.** Onegdaj kilku sprawców włamało się do sklepu Katarzyny Wenclowej przy ul. Wawrzyńca l. 11 i skradli 11 kg masła, 8 kg smalcu, 10 kg wędlin i około 1000 mk z kasy podręcznej. Szkoda wynosi 100.000 mk. Pod zarzutem tej kradzieży dokonano jednego aresztowania. — Niewyśledzeni sprawcy wczoraj dostali się do mieszkania Augustyna Konina przy ul. Wrocławskiej l. 216 i skradli ze skrzyni 200.000 mk. Sprawcy dostali się do mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem, a skrzynię rozbili sztabą. — Tego samego dnia włamano się do mieszkania p. N. B. przy ul. Tynieckiej i skradziono materyę oraz garderobę łącznej wartości 100.000 mk. Sprawca korzystając z nieobecności mieszkańców wybił szybę w drzwiach wchodowych i tym sposobem dostał się do wnętrza, poczem za pomocą znalezionej w kuchni siekiery rozbił szafę, gdzie była garderoba.

— **Kradzież roweru.** Dnia 15 bm. skradziono w restauracyi „Cichy kącik“ za parkiem Jordana rower marki „Regent“ wartości 70.000 mk na szkodę ucznia szkoły realnej A. L. Kradzież popełniono w chwili, gdy L. wszedł na chwilę do restauracyi, pozostawiając rower pod oknem.

— **Awanturnik w negliżu.** We czwartek dnia 15 bm. około godz. 10 wieczorem wywołali awanturę koło kościoła Maryackiego Józef Mendel i Fryderyk Szczygliński. W czasie gwałtownej kłótni Mendel rzucił się na Szczyglińskiego, powalił go na chodnik i bił go pięściami, rozebrawszy się uprzednio do koszuli. Obu awanturników zaopiekowała się policya.

— **Podejrzane brylanty.** Policya aresztowała Izaaka Łuckiego, z Wołynia, w chwili, gdy usiłował sprzedać na ul. Grodzkiej pewnemu inżynierowi brylanty w liczbie 19 za sumę 25.000 dolarów. Zachodzi podejrzenie co do pochodzenia tych brylantów. Brylanty złożono w depozycie „pod Telegrafem“.

— **Dzieci bez opieki.** Do biura policyjnego doprowadzono wczoraj kilku chłopców i kilka dziewczynek w wieku lat 2 do 4, które błąkały się bez dozoru na ulicach. Dzieci zostaną oddane zgłaszającym się na policyę rodzicom.

Rewizye w piekarniach krakowskich.

Jak już donosiliśmy piekarze krakowscy wnieśli do Komisyi badana cen przy urzędzie walki z lichwą memoryał, w którym uznając dotychczasowe ceny pieczywa za zbyt małe wobec ustawicznego podwyższenia cen mąki. Do memoryału dołączony był nowy podwyższony cennik pieczywa. Celem stwierdzenia, czy piekarze nie mają zapasów mąki i kupują ją z dnia na dzień, organa urzędu walki z lichwą przeprowadziły wczoraj we wszystkich piekarniach w Krakowie doraźną rewizyę. Wynik tej rewizyi był nadspodziewany: U wszystkich piekarzy znaleziono wielkie magazyny z mąką, a niektórzy posiadali nawet kilkuwagonowe zapasy mąki. Nadto wykazała rewizya, że niektóre piekarnie nie odpowiadają w zupełności wymogom hygieny. Piekarnie, które przed kilku miesiąc[illegible] miały być przez władze miejskie zakmniete z powodu panujące-go w nich niechlujstwa, dotąd funkcyonują i niejednokrotnie znajdują się w stanie zaniedbanym.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **„Jak myślicie“ K. Zalewskiego.** Świetna i oryginalna komedya „Jak myślicie“ powtórzona będzie dzisiaj i jutro wieczorem. Jutro popołudniu „Dzieje salonu“.

— **Frenkiel i Kamiński w „Grubych rybach“ w „Bagateli“.** Już tylko ostatnie trzy występy Frenkla i Kamińskiego w bajecznie komicznych kreacyach Wistowskiego i Pagatowicza w „Grubych rybach“. Nową atrakcyą będzie występ Mieczysława Frenkla w premierze „Wiernej kochanki“, komedyi Fijałkowskiego, W sztuce biorą udział najwybitniejsze siły teatru. Próby pod kierunkiem p. Nowackiego dobiegają do końca Premiera naznaczona na wtorek.

— **Z teatru „Nowości“.** Elna Gistedt, znakomita artystka szwedzka, spotkała się w teatrze „Nowości“ na 2 gościnnych występach z pełnem entuzyazmu przyjęciem, stwierdzając swą artystyczną kreacyą „gwiazdy filmu“, że wszelkie pochwały krytyki prasy stołecznej i zagranicznej były najzupełniej zasłużone. Gistedt w tej roli wnosi na scenę moc życia, wdzięku i słonecznego piękna, tak, że w ciągu 3 aktów pięknej operetki jest ustawicznym przedmiotem podziwu i aplauzów. Dziś w sobotę dana będzie „Gwiazda filmu“ z Elną Gistedt, a w niedzielę popołudniu daną będzie „Gwiazda filmu“ z Kamińską, a wieczorem z E. Gistedt.

— **Siostry Redo**, wszechświatowej sławy tancerki klasyczne z Paryża, wystąpią z szeregiem interesujących koncertów: Dnia 17 czerwca w Rzeszowie (sala Sokoła), 17 bm. w Tarnowie (Sokół) staraniem firmy Sejden. Nadto Cieszyn, Bielsko, Zakopane, Szczawnica i Krynica będą kolejno podziwiać znakomite tancerki. 1138

— **Koncert orkiestralno-chóralny**, który odbędzie się w kinie „Warszawa“ w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11 przedpołudniem, zapowiada się wspaniale, jakto wspólna próba generalna dowiodła, wywiązuje się zarówno „Szir“ jak i orkiestra Ż. K. S. Makkabi ze swego zadania doskonale.

Program obfituje w utwory klasyczne i ludowe. Jak już poprzednio donieśliśmy, wystąpi ponadto solo śpiewaczka p. Róża Schindlerówna (przy fortepianie p. Hubler), odśpiewa Puccinie-go aryę z „Toski“ oraz Paderewskiego „Polały się łzy“ i „Dudziarz“.

„Szirem“ dyryguje p. Szperber, orkiestrą p. Schenker.

Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz Chaluców ukraińskich.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Jak myślicie“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Sobote: „Królowa przedmieścia“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota pop.: „Lekarz na rozdrożu“; wieczorem: „Grube ryby“.

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI“

Sobota: „Gwiazda filmu“.

Polska wystawa ruchoma w Moskwie. Towarzystwo polskich wystaw ruchomych zamierza w r. b. urządzić w Moskwie wystawę polskieoo przemysłu. Prace przygotowawcze są już zakończone.

Giełda krakowska z dnia 16 czerwca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4200·—	4300·—	4200·—	4300·—	—
Dol. kanadyjskie	4000·—	4150·—	4000·—	4150·—	—
Franki franc.	365·—	380·—	370·—	385·—	—
Franki belgijskie	340·—	350·—	345·—	355·—	—
Franki szwajc.	800·—	820·—	800·—	820·—	—
Funty szterlingi	18.600	19.200	18 600	19.200	—
Marki niemieck.	13·50	14·10	13·75	14·10	14·—
Korony austr.	—·25	—·28	—·25	—·28	25·3/4
Kor. czesko.-sł.	81·—	83·—	82·—	84·—	83·50
Kor. węgierskie	4·60	5·—	4·60	5·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	900·—	920·—	900·—	920·—	—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—
Floreny holend.	1625·—	1675·—	1625·—	1675·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	550·—	600·—	560—580
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	265—
„Polski Gleb" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	325·—	375·—	350—
Warsz. Tow. Trans. i Zeglug	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	4950·—	5150·—	4975-5025, ex"
H. Cegielski, Poznań „ex"	2400·—	2500·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1150·—	1300·—	1175—1250
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1900·—	2100·—	1950—2000
Zakłady amunic. „Pocisk"	700·—	800·—	740—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Autometer" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	5600·—	6000·—	5700—5900
Sierszańskie Zak. Gór. S. A	5700·—	6100·—	5800—6000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	4900·—	5300·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A.T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1875—1900
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	7500·—	8000·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	900·—	1000·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2800·—	3000·—	
Fabr. porcel. w Cmielowie	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3900·—	4100·—	4025—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3900·—	4100·—	4000—

Giełda warszawska z 16 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 4240—4277½—4260, sprzedaż 4280, kupno 4240. Franki francuskie tranz. 378½. Korony czeskie tranz. 83¼. Czeki: Gdańsk tranz. 13 85—13·75, sprzedaż 13·90, kupno 13·50. Belgia tranz. 353—352½, sprzedaż 354½, kupno 350½. Berlin tranz. 13·85—13·75, sprzedaż 13·90, kupno 13·50. Londyn tranz. 19250—19100—19175, sprzedaż 19375, kupno 19075. Nowy Jork tranz. 4290—4265, sprzedaż 4285, kupno 4245. Paryż tranz. 370¾—382—381½, sprzedaż 383½, kupno 379½. Praga tranz. 83—83½, sprzed. 84, kupno 82. Szwajcarya tranz. ——, sprzedaż 824, kupno 816. Wiedeń tranz. 20—27, sprzedaż 27½, kupno 26½.

Kursa dewiz w Pradze z 16 bm. Berlin 16·40— Warszawa 109.—129·——. Marka niem. 16·40—. Marka polska 109·—1·29——.

Kursa dewiz w Wiedniu 16 bm. (L.) Amsterdam 659750 Zagrzeb 5522 Belgrad 22088 Berlin 5560 Bruksela 139450, Budapeszt ———, Bukareszt —·— Kopenhaga 372375, Londyn 75725, Medjolan 84470, N. Jork 16944, Paryż 148950, Praga 32490, Zurych 322375, Belgia 138450 bułgarskie 10695, dolary 16844·, marka niemiecka 5555—, angielskie 75375, francus. 147950, holenderskie 6572·50, włoskie 83470, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 22038, polskie 3·78—3·82—, rumuńskie 11094.

Kursa dewiz w Zurychu z 16 bm. (PAT) Berlin 165·—. Holandya 204·¼, Nowy Jork 525— Londyn 23·49—, Paryz 46·17—, Medyolan 26·37— Praga 10·05—, Budapeszt 0.51—, Zagrzeb 1·80— **Warszawa 0·12⅛**, Wiedeń 0·03, Austr. stempl. 0·3¼.

Kursa dewiz w Paryżu z 16 bm. Weksle na Niemcy 365—, na Amerykę 11·30½, na Belgię 73·50 Holandyę 490·40, na Anglię 50·63½, na Włochy 57·40. Szwajcaryę 215·50, na Hiszpanię 178·25.

Kursa dewiz w Londynie z 16 bm. Weksle na Paryz 50·63½, na Belgię 56·11—, Szwajcaryę 23·50—. Holandyę 11·49—, Amerykę —·—, Hiszpanię —·——, Włochy 88·62, na Niemcy 13·75—, Wiedeń ——.

Ostateczna odpowiedź Sejmu dla Naczelnika Państwa.

Sprawa przesilenia rządowego wyjaśniona czy zaostrzona?

Warszawa. (M) Od samego rana panowało już w Sejmie gorączkowe przygotowanie na skutek przewidzianego głosowania nad rezolucyami konstytucyjnemi. Zarządy klubów sejmowych wzwały swych członków telegraficznie do natychmiastowego przybycia Poszczególne kluby obradowały nad ich taktyką w czasie głosowania. Rokowania te nie przyniosły jednak pomyślnego skutku, ponieważ N. P. R. nie przyłączyła się do ogólnej rezolucyi lewicy.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęł się o 4.30 obecnych było 368 posłów. Po przeczytaniu szeregu interpelacyj, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawy rozciągnięcia konstytucyi na teren Górnego Śląska.

Z loży dziennikarskiej zwrócono uwagę, że marszałek nie zawiadomił urzędowo — jak to dotąd było w zwyczaju — Sejmu o dymisyi rządu. Widocznie mar. Trąmpczyński nie uświadomił sobie jeszcze, że dymisya rządu jest faktem dokonanym.

Po referacie p. Buzka Sejm uchwalił ustawę o rozciągnięciu konstytucyi na polski teren G. Śląska w 2 i 3 czytaniu.

Marszałek oznajmia podniesionym głosem przystąpienie do punktu drugiego: sprawozdania komisyi konstytucyjnej w sprawie interpretacyi małej konstytucyi. Referent większości p. Rosset podkreśla na wstępie trudne swe zadanie jako sprawozdawcy, gdyż opinia publiczna wyciągnie z dzisiejszej debaty sejmowej konsekwencye, co było powodem dymisyi rządu, i jakie będą jego zamiary.

Powaga chwili wymaga, aby dyskusyi, która z konieczności dotyczyć będzie N. Państwa, zająć stanowisko umiarkowane i prowadzić ją teoretycznie. Sejm ma odpowiedzieć na trzy pytania:

1) Do kogo należy inicyatywa w tworzeniu rządu?

2) Jak należy rozumieć porozumienie N. Państwa z Sejmem —

3) Co czynić, jeśli porozumienie to nie dojdzie do skutku.

Zgodzono się udzielić na słusznie postawione pytania te odpowiedzi pełnego Sejmu, ponieważ nawet na konwencie seniorów ujawniła się sprzeczność zdań. Sejm ma więc na pytania te odpowiedzieć.

Dalej omawia mówca przebieg dyskusyi w komisyi konstytucyjnej i przytacza projekty odpowiedzi dla N. Państwa prawicy i lewicy.

Na końcu przewlekłego przemówienia pos. de Rosset apeluje do Sejmu, aby sprawę rozwiązać w sposób taki, któryby nie szkodził Polsce, jak się to dzieje przez tło jakiego plotkarska prasa nadała przesileniu. Dyskusya powinna objawić wyraźną, jasną rolę Sejmu, która jednak nie powinna mieścić się w zamachu stanu i niszczeniu Rzeczypospolitej.

Następnie zabiera głos pos. Ratai, który w treściwem przemówieniu przedstawia rezolucyę mniejszości tj. lewicy. Pos. Ratai argumentował: Trudno dziś ienterpretować małą konstytucyę, gdyż nikt nie chce się przyznać do jej ojcostwa. Wskazują wprawdzie na p. Grabskiego jako na ojca, a do macierzyństwa przyznaje się pos. Rosset, nie można jednak stwierdzić jakie były intencye projektodawców tej konstytucyi. Przechodząc do omawiania wniosku lewicy. mówca zaznacza, że wniosek większości zdaniem prawników, zawiera nonsensy prawnicze. Następnie poseł Rataj wskazuje, że konwent seniorów jest ciałem nieurzędowem, a raczej doradczem Sejmu, nie należy zatem przelewać na konwent suwerennych praw sejmu.

Poseł Chądzyński imieniem N. P. R. broni poprawki swego stronnictwa, która zaleca Sejmowi nie zajmować zdecydowanego stanowiska w konflikcie, jaki się wyłonił, gdyż może to pociągnąć niepożądane następstwa

Z kolei zabiera głos p. Witos. Na wstępie zaznacza on, że gdyby Sejm usankcyonował konwent seniorów, musi się liczyć z tem, że P. S. L. konwentu seniorów nie będzie uznawać. Oświadczenie to wywołuje wśród stronnictw prawicowch wielkie wrażenie. Dalej odbiega mówca od tematu i wygłasza godzinne „ekspose" o polityce zagranicznej i wewnętrznej, zupełnie zresztą nietrafne i i błędne.

Przemawiają następnie: p. Głąbiński, broniąc projektu większości, p. Barlicki, przemawając za wnioskiem lewicy, Dubanowicz, uzasadniając wniosek większości i Woźnicki broniąc projektu mniejszości.

Następnie oświadcza marszałek, że wpłynął wniosek Zw. L. Nar. o zmianę regulaminu a mianowicie o zmianę art. 53 konstytucyi.

Poprawka ta brzmi:

„Dla ustalenia stanowiska większości w sejmie w stosunku do propozycyi desygnowania osoby kandydata na prezesa rady ministrów, tworzy się osobna komisya główna pod przewodnictwem p. marszałka, do której wszystkie kluby liczące przynajmniej pięciu członków delegują po jednym przedstawicielu, większe zaś po jednym na pełnych dwanaście członków. W komisyi tej głosowanie odbywa się w tem sposób, że przedstawiciele każdego klubu oddają tyle głosów, ila członków lczy klub przez nich reprezentowany".

Ostatni zabiera głos referent poseł Rosset. Przed głosowaniem żąda pos. Diamand, aby wniosek Zw. Lud.-Nar. w sprawi zmiany regulaminu odesłany został do komisyi regulaminowej.

Marszałek oznajmia, że zgodnie z wszystkiemi stronnictwa podda najpierw pod głosowanie wniosek lewicy za wyjątkiem punktu 3 tego wniosku, który przewiduje że nowy rząd przedstawia się sejmowi celem uzyskania zaufania, a który został zaaprobowany przez wszystkie stronnictwa, wobec czego niema potrzeby nad nim głosować.

Eozpoczyna się głosowanie —przez drzwi. Wniosek lewicy upada większością 200 głosów przeciw 167, a to wobec tego, że NPR. głosowała przeciw.

Wniosek pos. Diamanda o odesłanie poprawki prawicy do regulaminu upada większością 186 głosów przeciw 178. Sama poprawka prawicy została przyjęta 186 głosami przeciw 178.

Ostatecznie wzięto pod głosowanie wniosek p. Skulskiego i towarzyszy. Wniosek przechodz większością 8 głosów, tj. 188 głosów „za", 179 przeciw przy jednym głosie wstrzymującym się.

Następne posiedzenie jutro. Rano zbierze się komisya regulaminowa dla opracowania regulaminu komisyi głównej.

* * *

Prawica po skończonem głosowaniu promieniała radością. Miała coprawda powody: Zwyciężyła na całej linii, a nawet podeszła posła Witosa, przeforsowując zamiast konwentu seniorów nowy konwent seniorów pod nazwą tylko „komisyi głównej". Czy jest jednak powód do radości z ostatecznego załatwienia spraw, w to można wątpić, choć pod względem formalnoprawniczym sytuacyę wyjaśniono, wyjaśnienie to jednak jest tego rodzaju, że stwarza bardzo łatwą możliwość jeszcze groźniejszych niż dotąd zawikłań.

Kara śmierci za szpiegostwo. Przeszło tydzień ciągnęła się w warszawskim wojskowym sądzie okręgowym sprawa kap. inż. Henryka Terka, oskarżonego o uprawianie systematycznie szpiegostwa na rzecz obcego państwa i o sprzeniewierzenie 15 milionów marek przy pomocy rafinowanej akcyi z fałszywemi zapotrzebowaniami pieniężnemi intendantury D. O. K. Kielce. Rozprawom, które odbywały się przy drzwiach zamkniętych przewodniczył ppułk. K. S. Struś, oskarżał pprok. major Grodzicki.

Sąd wojskowy po wysłuchaniu licznych świadków uznał oskarżenie za udowodnione i skazał wczoraj kap. Terka na pozbawienie stopnia oficerskiego i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Z powodu przeszkód natury technicznej zmuszeni jesteśmy część materyału redakcyjneg wstrzymać do następnego numeru.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7